



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (23.)
w dniu 30 maja 2012 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego (druk senacki nr 124, druki sejmowe nr 325, 368 i 368-A).
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o wyrobie napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych (druk senacki nr 130, druki sejmowe nr 170, 338 i 338-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Otwieram dwudzieste trzecie posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W porządku obrad są dzisiaj dwa punkty: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego – druk senacki nr 124, druki sejmowe nr 325, 368 i 368-A; rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o wyrobie napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych – druk senacki nr 130, druki sejmowe nr 170, 338 i 338-A.

Witam na dzisiejszym posiedzeniu przedstawiciela ministra rolnictwa, pana Bogdana Dombrowskiego, z osobami mu towarzyszącymi. Witam również państwa senatorów oraz gości, którzy zechcieli dzisiaj przybyć do nas na posiedzenie.

Panie Ministrze, od razu przechodzimy do punktu pierwszego porządku obrad, czyli do rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego, więc proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogdan Dombrowski:

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Opiniowana dzisiaj zmiana ustawy o organizacji rynku rolnego...

(*Głos z sali:* Rybnego.)

...rybnego – przepraszam – stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż orzeczenie o niezgodności z konstytucją art. 23 ust. 1 ustawy w zakresie wskazanym w sentencji wyroku powoduje uchylenie stosownej części zaskarżonego przepisu, na gruncie którego rekonstruowana jest norma upoważniająca ministra do określenia innego miejsca pierwszej sprzedaży. W konsekwencji owego uchylenia przepis ten będzie miał następujące brzmienie: „W przypadku gatunków ryb, których zasoby wymagają wzmoczonej ochrony lub wzmoczonego nadzoru, pierwsza sprzedaż odbywa się wyłącznie w centrum pierwszej sprzedaży”.

Sejm uchwalił opiniowaną ustawę na piętnastym posiedzeniu, w dniu 25 maja. Projekt ustawy stanowił również

przedmiot pracy sejmowej komisji rolnictwa, która jednak nie wniosła żadnych poprawek. Sejm uchwalił więc ustawę bez poprawek. Dziękuję bardzo...

A, oczywiście, jeżeli pojawią się szczegółowe pytania, to będziemy na nie odpowiadać. Pani naczelnik jest na to przygotowana. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Proszę o opinię Biura Legislacyjnego.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Dziękuję.

Nazywam się Michał Gil. Reprezentuję Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu.

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, Szanowni Państwo, Biuro Legislacyjne nie ma uwag do ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos?

Proszę, pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, chodzi mi o określenie „inne miejsce”. Myślę, że ono jest tutaj niedodefiniowane. Czy nie może się to odnosić, sam nie wiem, do jakiegoś miejsca, które nie jest dostosowane do sprzedaży, a może być do tego celu wykorzystywane?

I druga sprawa. Czy trafne jest stwierdzenie „wzmoczona ochrona”? Może ono sugerować, że dotyczy gatunków, które są zagrożone wyginięciem, wpisanych do czerwonej księgi czy coś takiego. Prosiłbym o wyjaśnienie. Czy są w tym zakresie jakieś szczegółowe wyjaśnienia? Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę, Pani Naczelnik.

**Naczelnik Wydziału Rynku Rybnego
w Departamencie Rybołówstwa
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Lidia Kacalska-Bieńkowska:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Członkowie Komisji, chciałabym powiedzieć tak: zapis z określeniem „inne miejsce pierwszej sprzedaży” po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego nie wszedł do obiegu prawnego. W tej chwili w ustawie obowiązuje zapis, który... To „inne miejsce pierwszej sprzedaży” jakby nie jest w obiegu prawnym, tylko w odnośniku, co powoduje pewne trudności w przyswojeniu sobie tekstu ustawy przez jej użytkowników.

Jeżeli chodzi o zasoby, które są objęte wzmoczoną ochroną, specjalnym nadzorem, to chciałabym powiedzieć, że zgodnie ze wspólną polityką rybacką Unii Europejskiej określenie to odnosi się do zasobów, których stan spadł poniżej stanu bezpiecznego. Co oznacza ten stan bezpieczny? Oznacza to, że zasoby są poniżej takiego stanu... że po zakończeniu eksploatacji tych zasobów w danym roku połowowym stado nie odrodzi się do poziomu z roku poprzedniego, sprzed eksploatacji. W związku z tym wprowadzane są specjalne plany odbudowy tych zasobów. Jeden taki plan odbudowy zasobów obowiązuje w przypadku dorsza, a w tej chwili na etapie przyjmowania jest plan, który będzie obowiązywał także w odniesieniu do łososia bałtyckiego. I te dwa gatunki zostały wpisane do rozporządzenia wykonawczego wskazanego w art. 23. W tej chwili chodzi o te dwa gatunki – w ich przypadku istnieje obowiązek prowadzenia pierwszej sprzedaży w centrach pierwszej sprzedaży. Pozostałe gatunki mogą być wprowadzane – czyli to jest niekonieczne – do pierwszej sprzedaży przez kupców wpisanych do rejestru przedsiębiorców skupujących produkty rybne.

Czy jeszcze coś?

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy pan senator chce jeszcze zabrać głos?

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Tak. Chodzi mi o sam poziom i to, w jaki sposób jest on określany... My jako kraj o stosunkowo długiej linii brzegowej łowimy, w przeliczeniu na głowę mieszkańca, znacznie poniżej jakiegokolwiek średniej – czy to europejskiej, czy to światowej – a w wyliczaniu tej średniej uwzględnia się również kraje niemające w ogóle linii brzegowej, których na świecie jest przecież bardzo wiele. Co zrobić, po pierwsze, żeby spożycie ryb w naszym kraju wzrosło? Bo niewątpliwie ryby są zdrowe. A po drugie, chodzi przecież o przemysł. Tymczasem nasz kraj w tej chwili jest po prostu rynkiem zbytu dla innych armatorów, którzy poławiają ryby i zbywają je w Polsce. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy pan minister lub pani naczelnik chcieliby zabrać głos? Pani naczelnik, proszę.

**Naczelnik Wydziału Rynku Rybnego
w Departamencie Rybołówstwa
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Lidia Kacalska-Bieńkowska:**

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, powiem tak: w latach osiemdziesiątych, kiedy istniała Międzynarodowa Komisja Rybołówstwa Morza Bałtyckiego zarządzająca jego zasobami, ustalone zostały dla poszczególnych państw nadbałtyckich procentowe udziały w kwocie ogólnej dotyczącej Morza Bałtyckiego, ponieważ już wtedy – przypomnę, że chodzi o lata osiemdziesiąte – stan zasobów Morza Bałtyckiego był bardzo zagrożony. W momencie przystąpienia Polski do Wspólnoty, a potem do Unii Europejskiej te udziały procentowe zostały zachowane. W międzyczasie oczywiście stan zasobów jeszcze się pogorszył, ponieważ wzrósł poziom techniki połowowej. W związku z wprowadzeniem nowych urządzeń hydrolokacyjnych i nowego sprzętu połowowego wydajność flot poszczególnych państw nadbałtyckich zdecydowanie wzrosła. To między innymi spowodowało konieczność wyłączenia z eksploatacji części floty albo poprzez jej złomowanie, albo poprzez przeznaczenie statków rybackich do celów niezwiązanych z połowami.

Odnosząc się do drugiego pytania, chciałabym powiedzieć, że oczywiście, spożycie ryb w Polsce jest stosunkowo niskie, ale to nie wynika tylko z określonego dostępu do produktów rybołówstwa, ale również z pewnych przyzwyczajeń Polaków. Staramy się w tej chwili jako środowisko i w ramach ministerstwa prowadzić kampanię promocyjną, aby to spożycie wzrastało. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pan senator, proszę.

Senator Piotr Gruszczyński:

Ja mam pytanie, bo nie do końca w ogóle rozumiem ten zapis „wyłącznie w centrum pierwszej sprzedaży”. Dlaczego nie jest to „wyłącznie w miejscu pierwszej sprzedaży”? Nie wiem, czy ja dobrze to interpretuję. Dlaczego w centrum, a nie na obrzeżach? Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Proszę, Pani Naczelnik.

**Naczelnik Wydziału Rynku Rybnego
w Departamencie Rybołówstwa
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Lidia Kacalska-Bieńkowska:**

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, takie określenie jest w orzeczeniu Trybunału. Stwierdzono, że „inne miejsca” to miejsca niedookreślone i powinny zostać w ustawie wyraźnie określone. W tamtym momencie nie można było tego określić, ponieważ te inne miejsca to

musiałyby być miejsca wyznaczone na nabrzeżu. Centra to są konkretne obiekty przygotowane do sprzedaży ryb, a te inne miejsca to by były po prostu odcinki nabrzeża – tam w tej chwili nie ma żadnych obiektów, one są dopiero tworzone przez już funkcjonujące organizacje producentów ryb, złożone z rybaków eksploatujących zasoby Morza Bałtyckiego.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Ja pragnę zgłosić poprawkę do ustawy, do art. 1, która właśnie wprowadzała określenie: „inne miejsca pierwszej sprzedaży – należy przez to rozumieć wyodrębniony w porcie rybackim lub przystani rybackiej obiekt wyposażony w niezbędną infrastrukturę, w szczególności wyładunkową i transportową, przeznaczony do prowadzenia sesyjnej lub aukcyjnej sprzedaży ryb, prowadzony przez uznaną organizację producentów lub przedsiębiorców, o których mowa w art. 13 i 24”. W konsekwencji tego ust. 1 w art. 23 otrzymałoby brzmienie: „W przypadku gatunków ryb, których zasoby wymagają wzmożonej ochrony lub wzmożonego nadzoru, pierwsza sprzedaż odbywa się w centrum pierwszej sprzedaży lub w innym miejscu pierwszej sprzedaży”. I ust. 3 pkt 2 otrzymałoby brzmienie: „czas wyładunku ryb, o których mowa w pkt 1”. Taką poprawkę zgłaszam.

Czy pan minister lub ktoś z przedstawicieli ministerstwa chciałby się do tego odnieść?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogdan Dombrowski:

Ministerstwo ma jasne stanowisko, a więc jesteśmy przeciwni takiej poprawce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Rząd jest przeciwny.

Czy przedstawiciel Biura Legislacyjnego chciałby...?

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Mam uwagę dotyczącą tej poprawki. Otóż chodzi mi o definicję innego miejsca pierwszej sprzedaży. W gruncie rzeczy ta definicja nie różni się zasadniczo od definicji centrum pierwszej sprzedaży, z wyjątkiem określenia tego, jakie podmioty mogą organizować tę sprzedaż. W obowiązującym stanie prawnym centrum pierwszej sprzedaży może być prowadzone przez uznaną organizację producentów, o której mowa w przepisach rozporządzenia nr 104/2000. Tymczasem w proponowanej poprawce inne miejsca pierwszej sprzedaży mają być prowadzone przez uznaną organizację producentów lub przedsiębiorców, o których mowa w art. 13 i 24. I co do tego mam wątpliwości. Otóż, po pierwsze, czy te uznane organizacje producentów, o których mowa w art. 24, to nie są przypadkiem te same organizacje producentów, o których mowa w przepisach

rozporządzenia nr 104/2000? Myślę, że tak, po analizie art. 24 chyba należy dojść do takiego wniosku. Tak więc należałoby ujednolicić brzmienie definicji centrum pierwszej sprzedaży i definicji innego miejsca pierwszej sprzedaży, to znaczy zapisać, że chodzi o organizację producentów, o której mowa w przepisach rozporządzenia nr 104/2000. Ale tutaj pojawia się kolejna moja wątpliwość: jeżeli tak miałyby być, to czy w ogóle jest sens formułowania tego typu przepisów, skoro już centrum pierwszej sprzedaży może być organizowane przez wskazane podmioty? Czy nie należałoby skonstruować tego przepisu w taki sposób, że centrum pierwszej sprzedaży jest prowadzone przez uznane organizacje producentów, podczas gdy inne miejsca pierwszej sprzedaży są prowadzone przez przedsiębiorców, a nie przez producentów? To jest do rozstrzygnięcia. To po pierwsze.

A po drugie, chodzi mi o odesłania. Jeżeli, jak tu jest mowa, miejsce pierwszej sprzedaży ma być prowadzone przez przedsiębiorców, o których mowa w art. 13... Przy czym należałoby doprecyzować, że chodzi o art. 13 ust. 1. I chyba należałoby zastosować liczbę pojedynczą, to znaczy już jeden przedsiębiorca – a nie kilku – mógłby taką sprzedaż organizować, a to dlatego, że nie mamy w ustawie uwzględnionej kategorii organizacji przedsiębiorców. Mój postulat byłby więc taki, aby w definicji innego miejsca pierwszej sprzedaży zrezygnować z możliwości prowadzenia go przez uznaną organizację producentów – pomijam już to, jak zostałaby ona określona – a zostawić możliwość prowadzenia go przez przedsiębiorcę, o którym mowa w art. 13 ust. 1.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy rząd chciałby się jakoś odnieść do uwag Biura Legislacyjnego i wskazania na nowy... na sposób poprawienia tej poprawki ewentualnie?

Dyrektor Departamentu Rybołówstwa w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tomasz Nawrocki:

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, jeśli chodzi o tę omawianą tu inicjatywę ustawodawczą Senatu, to my jesteśmy za zmianami, które wynikają tylko i wyłącznie z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, dlatego że jakiegokolwiek inne zmiany mogą spowodować pewnego rodzaju niedomówienia. Chcę powiedzieć państwu senatorom, że w tej chwili trwają, są na ukończeniu prace nad ustawą o organizacji rynku rybnego. Będzie to projekt rządowy zawierający szereg innych zmian, wynikających również z przepisów unijnych. Mam nadzieję, że niebawem wejdzie pod obrady Senatu projekt ustawy, która – na co liczę – rozwieje wszystkie wątpliwości. Dlatego bardzo proszę o przyjęcie tylko i wyłącznie tych poprawek, które wynikają z wcześniejszego procedowania, z wcześniejszej inicjatywy państwa senatorów oraz z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, i jeśli to możliwe, chciałbym zaapelować, żeby nie wprowadzać innych poprawek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Ja mam taką propozycję, żeby poprawkę w takiej wersji, jaką zgłosiłem, poddać dzisiaj pod głosowanie. Mam jeszcze czas do posiedzenia plenarnego, przeanalizuję sprawę z ekspertami, z panem legislatorem i po tym byśmy się do tego odnieśli, ewentualnie przygotowali inną poprawkę, która zostałaby zgłoszona w trakcie posiedzenia plenarnego. Po prostu ja bym nie chciał dzisiaj, w tej chwili, tak na szybko modyfikować tej poprawki, bo naprawdę muszę jeszcze z ekspertami sprawdzić, czy akurat o takie rozwiązanie chodzi tym rybakom, którzy chcą, żeby wnieść tę poprawkę.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

No ale chyba istnieje zgoda co do tego, że właściwsze byłoby odesłanie wprost do przepisów rozporządzenia niż do art. 24. I chyba można by było to zrobić. Chyba istnieje też zgoda co do tego, że należy odesłać do art. 13 ust. 1, a nie do art. 13. Prawda? I chyba jest zgoda również na to, aby zastosować liczbę pojedynczą, a więc użyć słowa „przedsiębiorcę”, a nie „przedsiębiorców”. Tak więc to chyba można by było zrobić, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Pytanie do rządu. Czy te uwagi, które zgłasza Biuro Legislacyjne, są bardziej zasadne merytorycznie?

Naczelnik Wydziału Rynku Rybnego w Departamencie Rybołówstwa w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lidia Kacalska-Bieńkowska:

Panie Przewodniczący, my uważamy, że to jest poprawka za daleko idąca. Chcę jeszcze raz podkreślić, że obowiązek wprowadzenia do centrów... Tu chodzi o gatunki ryb, które są objęte specjalną ochroną i nadzorem. A centra pierwszej sprzedaży są połączone z centrum monitorowania i elektronicznie przekazują informacje o wszystkich wyładunkach, bo chodzi o to, żeby nie doszło do sytuacji, jaka zdarzyła się w latach 2007–2008, czyli gdy nie było jeszcze takiego jak obecnie systemu kontroli, i kiedy to połowy dorszy musiały zostać zakończone w połowie roku. Wtedy z powodu nierzetelności części rybaków odpowiedzialność poniosło całe środowisko rybackie – i ci, którzy dokonywali połowów ponad limity indywidualne, i ci, którzy przestrzegali tych limitów. Tymczasem jeśli chodzi o przedsiębiorcę wpisanego do rejestru przedsiębiorców skupujących produkty rybne, to na nim taka odpowiedzialność nie ciąży. To organizacje producentów – między innymi – są, zgodnie z prawem Unii Europejskiej, w tej sprawie odpowiedzialne, co jest bardzo podkreślane. W nowych regulacjach, które w tej chwili są procedowane w Unii Europejskiej, ta odpowiedzialność organizacji producentów jeszcze jest zwiększana. Bo żadne państwo na świecie nie jest w stanie zapewnić takiej kontroli jak organizacje producentów

złożone z rybaków i to one powinny mieć świadomość, że każde naruszenie stanu zasobów odbije się w kolejnym roku ich działalności. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

W związku z tym, że szczegółowych uwag nie usłyszałem, podtrzymuję pierwszą wersję poprawki, jaka została złożona. Ewentualnie będziemy o niej dyskutować, jeżeli zajdzie potrzeba jej zweryfikowania i przyjęcia poprawki w trakcie posiedzenia plenarnego.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Jeśli nie, to przejdziemy do... Proszę, pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Jeszcze jedno krótkie pytanie. Usłyszałem ze strony rządowej, że w sprawie ustawy są istotnie jakieś problemy odnośnie do interpretacji. Jest jednak przygotowywana nowa ustawa, a w związku z tym rząd proponuje, żeby pozostawić te błędy, które są w aktualnej ustawie, do czasu nowej ustawy. Nie wiem, czy dobrze to zrozumiałem, ale to jest jakieś takie troszeczkę kuriozalne.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę, pani naczelnik czy pan dyrektor?

Dyrektor Departamentu Rybołówstwa w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tomasz Nawrocki:

Dyrektor.

Panie Przewodniczący, Panie Senatorze, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że zapis w artykule, o którym dzisiaj mówimy, jest nieprecyzyjny i to wychodzi w definicji, gdzie mówimy o centrach sprzedaży i o innych miejscach. Dlatego poprawka, która została w ramach inicjatywy senackiej zgłoszona wcześniej i która trafiła pod obrady Sejmu, mówiła o ograniczeniu możliwości sprzedaży tych właśnie wspomnianych chronionych gatunków ryb do sprzedaży w centrach sprzedaży, a wykluczała inne miejsca. Nie ma tu mowy o żadnych innych błędach, a tylko o dostosowaniu ustawy do zmieniających się w czasie przepisów prawa unijnego. Dlatego trwają prace – one w zasadzie są już na ukończeniu – nad zmianą niektórych innych zapisów, a to wynika wprost z przepisów prawa unijnego.

Tak naprawdę w zasadzie cały czas trwają prace nad różnymi aktami prawnymi, aby je na bieżąco dostosowywać do przepisów wynikających z prawa unijnego. Również prace nad ustawą o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego idą w tym kierunku. Ja tylko to sygnalizowałem i zwracałem się do państwa senatorów, aby poprzestać na pierwotnej poprawce mówiącej o zlikwidowaniu tej wątpliwości, którą podał Trybunał Konstytucyjny. A on się wypowiadał tylko i wyłącznie co do tego wskazanego artykułu i nie znalazł żadnych innych wad. A więc jeśli nie tak została zinterpretowana moja wypowiedź, to jest to

nieporozumienie. Wszystkie inne dodatkowe zmiany, które wynikają, tak jak powiedziałem, z postulatów zgłaszanych również przez środowisko – przez podmioty działające na rynku rybnym – a także ze zmian przepisów prawa unijnego, będą zawarte w projekcie, który niebawem do państwa trafi. Ale na tym etapie koncentrujemy się tylko i wyłącznie na poprawce mówiącej o centrach pierwszej sprzedaży, a nie o innych miejscach. To tyle.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Zarządzam głosowanie.

Kto jest za przyjęciem zgłoszonej przeze mnie poprawki do art. 1, czyli do art. 3 i 23? Kto jest za? (4)

Kto jest przeciw? (6)

Poprawka nie przeszła. W związku z tym zgłaszam ją jako wniosek mniejszości.

Kto by chciał być sprawozdawcą? Kolega, tak? Dobrze, pan senator.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Teraz głosujemy nad całością, nad ustawą – druk senacki nr 124.

Kto jest za? (10)

Kto jest przeciw? (0)

Sprawozdawcą będzie pan senator Gruszczyński. Dziękuję.

Przechodzimy do punktu drugiego porządku obrad, czyli do rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy o wyrobieniu napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych.

Panie Ministrze, proszę o krótką informację.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogdan Dombrowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Projekt ustawy o zmianie ustawy dotyczącej oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych pochodzi z przedłożenia rządowego. Prace nad ustawą prowadziła sejmowa Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, która w pierwszym czytaniu dokonała zmian w projekcie ustawy. Otóż komisja rozszerzyła katalog surowców, z których może być produkowana Polska Wódka, o pszenżyto oraz dopuściła możliwość rozlewu wódki poza granicami kraju. Wydłużony został również termin w przepisie przejściowym z dwunastu do osiemnastu miesięcy oraz przesunięty został termin wejścia w życie ustawy z czternastu dni do sześciu miesięcy w celu umożliwienia producentom dostosowania produkcji do nowych przepisów lub pozbycia się zapasów wódki wyprodukowanej zgodnie z przepisami obowiązującymi do dnia wejścia w życie ustawy. W drugim czytaniu została zgłoszona poprawka mająca na celu rozszerzenie katalogu surowców, z których może być produkowana Polska Wódka, także o kukurydzę. Poprawka ta jednak nie uzyskała poparcia, oczywiście rząd też nie popierał takiego rozszerzenia katalogu. Tak więc katalog został rozszerzony tylko o wcześniej zgłoszone pszenżyto. Polska Wódka – Polish Vodka – ma być produkowana z tradycyjnych polskich surowców, czyli z polskiego zboża. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy można prosić Biuro Legislacyjne o opinię?

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, Biuro Legislacyjne nie zgłasza uwag do ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Proszę, pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, jak wiemy, produkcja wódki, produkcja alkoholu w naszym kraju drastycznie spadła. Czy dzięki tej ustawie będzie się promować – oczywiście w dobrym tego słowa znaczeniu – nasze wyroby alkoholowe poza granicami kraju?

Mam jeszcze pewną wątpliwość co do pszenicy. Nie wiem, czy tu nie ma pewnego problemu z Ukrainą... Bo wódka z pszenicy, o ile ja się orientuję, jest wyrobem raczej nie tyle polskim, ile ukraińskim. Czy więc tutaj nie nastąpi jakiś, sam nie wiem, zgrzyt, jakiś problem w tym zakresie?

I jeszcze w kwestii samej produkcji. Myślę, że może troszeczkę wykraczam poza aktualną materię, ale powiem, że niewiele robimy w kwestii promocji produkcji alkoholu, której odpadem jest doskonała pasza. My z takiej paszy wysokobiałkowej rezygnujemy, a w niektórych krajach, chociażby w Stanach Zjednoczonych, jest to podstawowe źródło białka. My, niestety, to białko musimy sprowadzać, podobnie jak sprowadzamy alkohol. A gdybyśmy alkohol sprzedawali, ale białko by zostawało w kraju, mielibyśmy znacznie lepszy bilans białkowy, który teraz – no, co tu dużo mówić – szwankuje, i to mocno. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi Wojciechowskiemu.

Pan Minister chce się do tego odnieść?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogdan Dombrowski:

Po pierwsze, myślę, że preferencje Polaków co do alkoholu zmieniają się na korzyść alkoholi niskoprocentowych. Na ostatnim posiedzeniu sejmowa komisja rolnictwa... No, browarnicy też zabiegają o swoją pozycję na rynku i na pewno z takich zmian się cieszą, podobnie jak nasi producenci chmielu. Ale to tylko taka jakby uwaga do pierwszego wątku, czyli do zmniejszania się produkcji wyrobów alkoholowych.

Jeżeli chodzi o pszenicę, to tutaj nie widzimy żadnego problemu, ponieważ to jest jednoznaczne: wódka z marką Polish Vodka będzie musiała być produkowana z tych zbóż, które są wymienione w ustawie. Tak więc tutaj nie ma według rządu żadnej obawy, że będziemy gdzieś wprowadzać jakieś niepolskie zamienniki, surowce. Tego się nie obawiamy.

Jeżeli zaś chodzi o promocję Polskiej Wódki, w ogóle o promocję alkoholu, to jesteśmy, Panie Senatorze, w takiej sytuacji, że musimy jeszcze pamiętać o ustawie o wychowaniu w trzeźwości. To jedna sprawa. A druga to pewnie... Myślę, że zarówno nasza prezydencja, jak i działania ministerstwa zmierzają w tym kierunku, żeby polskie produkty tradycyjne i regionalne były promowane – zresztą w coraz większym stopniu je promujemy – zarówno w kraju, jak i za granicą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Proszę, pan senator Konopka.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja może nie odniosę się do ustawy, ale... Pan minister powiedział, że projekt był przedłożeniem rządowym. Ale on wynika ze zmian przepisów Parlamentu Europejskiego. Czy tak?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogdan Dombrowski: Jeśli chodzi o szczegóły, to wypowie się pan naczelnik.*)

Zastępca Dyrektora Departamentu Promocji i Komunikacji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Dariusz Goszczyński:

Darek Goszczyński, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, otóż sama inicjatywa podjęcia prac nad nowelizacją ustawy wynikała z dostosowania wymogów co do definicji Polskiej Wódki do wspólnotowej definicji wódki. Bo były w tej kwestii pewne techniczne rozbieżności i trzeba było to nasze krajowe prawo dostosować. Jednocześnie stało się to przyczynkiem do rozpoczęcia szerszej dyskusji na temat definicji Polskiej Wódki, do precyzyjnego określenia, czym jest Polska Wódka. Polska jest zobligowana do przekazania Komisji Europejskiej do 2015 r. tak zwanych specyfikacji technicznych dotyczących wszystkich oznaczeń geograficznych naszych napojów spirytusowych: Polskiej Wódki, Polish Cherry i Żubrówki. Musimy przedłożyć te specyfikacje techniczne, jeśli chcemy, aby te nazwy – a musimy pamiętać, że to są zarazem oznaczenia geograficzne – były chronione. A więc aby te oznaczenia geograficzne były chronione w całej Unii Europejskiej, musimy przedłożyć specyfikacje techniczne. Najwięcej dyskusji jest oczywiście na temat terminu Polska Wódka. Dlatego też rozpoczęliśmy

w tej sprawie dyskusję i stąd taki, a nie inny kształt definicji – on zrodził się na wniosek organizacji społecznych, organizacji przedsiębiorców.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Jeszcze pan senator Wojciechowski. Proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, chciałbym coś tutaj doprecyzować. Sama nazwa Polska Wódka według mnie promuje tę wódkę raczej nie na polskim rynku, tylko na rynkach poza Polską. Z uwagi na ustawę o wychowaniu w trzeźwości i tego typu rozwiązania jest to moim zdaniem dobre posunięcie. Ale uważam, że jeszcze zbyt mało robimy, aby ten polski produkt wypromować. Na naszym rynku mamy wśród alkoholi niskoprocentowych, w tym win, jeszcze bardzo dużo alkoholi bardzo złej jakości – również z tego względu ten przedstawiony kierunek uważam za dobry. Jednak czy również dla marki Polska Wódka – a ta kiedyś była kojarzona w zasadzie z dwoma surowcami, to znaczy z ziemniakami i z żytem, podczas gdy wódka ukraińska od dawien dawna z pszenicą – jest to dobry kierunek? Mam co do tego pewną wątpliwość. Poza tym chodzi tu o niektóre inne surowce, na przykład o owies. Czy one po prostu nie popsują marki Polskiej Wódki? Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.

Pan naczelnik, tak? Proszę.

Zastępca Dyrektora Departamentu Promocji i Komunikacji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Dariusz Goszczyński:

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, otóż jeśli chodzi o skład surowcowy, o definicję Polskiej Wódki i pozostawienie w katalogu surowców pszenicy... My, można tak powiedzieć, i tak już mocno zawężamy tę definicję. Niektórzy przedsiębiorcy mówią, że usunięcie z tego katalogu kukurydzy jest dla nich dużym utrudnieniem. Ale my opieraliśmy się przede wszystkim na głosach górzelników, że kukurydza nie jest tradycyjnym polskim zbożem. Mało tego, słyszałem – i na posiedzeniu komisji sejmowej, i od przedsiębiorców – jeszcze takie argumenty, że kukurydza jest w świecie, niestety, kojarzona z GMO, a przecież ostatnią rzeczą, jakiej byśmy chcieli, jest to, aby Polska Wódka kojarzyła się z GMO. Dlatego jesteśmy zdecydowanie przeciwni uwzględnieniu tu kukurydzy.

A jeśli chodzi o pszenicę, to zgoda co do tego, że Polska Wódka, jeśli sięgnąć do tradycji, była wytwarzana przede wszystkim z ziemniaków i żyta. Ale spirytus produkowano też na bazie pszenicy – oczywiście może nie w takich ilościach jak ten z żyta, ale produkowano. I skoro sami przedsiębiorcy, górzelnicy zgłaszali to, by utrzymać w ka-

talogu te surowce, to my nie chcieliśmy go aż tak bardzo zawęzić, stawać w poprzek woli samych producentów. Więc to, co jest w ustawie, jej kształt odzwierciedla wolę naszych producentów, gorzelników. Z tym że, jak myślę, cały czas głównymi składnikami używanymi do produkcji Polskiej Wódki będą żyto i ziemniaki. Ale nowy kształt definicji pozwoli nam pokazać, że Polska Wódka różni się od wódki z ogólnej definicji, czyli różni się od innych polskich wódek. Bo obecna jej definicja, w której jest mowa o zbożach i ziemniakach – a zatem jest to definicja bardzo szeroka – praktycznie niczym nie wyróżniała tej wódki na tle pozostałych wódek. W związku z tym w świecie pytało: to co to jest właściwie ta Polska Wódka? Dlatego teraz dajemy przedsiębiorcom swego rodzaju oręż marketingowy do prowadzenia kampanii promocyjnych Polskiej Wódki.

Chcę jeszcze tylko dodać coś odnośnie do samej promocji. Oczywiście, że promocji nigdy za wiele. W Polsce, tak jak pan minister powiedział, promowanie jest szczególnie trudne, ale na rynkach państw trzecich jest ono możliwe. W ramach mechanizmów WPR dotyczących promocji przedsiębiorcy mogą uzyskać refundację 80% kosztów promocji, również w przypadku oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych. Tak więc my zachęcamy przedsiębiorców do tego, aby prowadzili kampanię promocyjną na temat Polskiej Wódki i na temat oznaczeń geograficznych na rynkach państw trzecich. I wiem, że Stowarzyszenie „Polska Wódka” jest zainteresowane przeprowadzeniem takiej kampanii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy pan senator jeszcze chce zabrać głos?

Senator Grzegorz Wojciechowski:

W takim razie czy państwo dysponują może jakąś informacją o tym, ile wódki produkuje się z poszczególnych składników, na przykład z ziemniaków? Tak orientacyjnie, bo nie chodzi mi o jakieś dokładne dane.

Jeszcze druga rzecz, na którą chciałbym zwrócić uwagę. Produkcję spirytusu z ziemniaków, a w konsekwencji wódki z ziemniaków, w zasadzie położyły przepisy dotyczące ochrony środowiska, czyli wymagania co do oczyszczalni ścieków w gorzelniach itd. Czy w tym zakresie ministerstwo próbuje coś uzgodnić z Ministerstwem Środowiska, aby można było powrócić do tego typu produkcji? Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.

To, jak rozumiem, było ostatnie pytanie. Teraz odpowiedź i przechodzimy do głosowania.

Zastępca Dyrektora Departamentu Promocji i Komunikacji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Dariusz Goszczyński:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, otóż jeśli chodzi o skład surowcowy, to ja nie mam w tej chwili takich precyzyjnych danych. Ale po rozmowach z przedsiębiorcami mogę powiedzieć, że najwięcej jest produkcji z kukurydzy, bo kukurydza jest bardzo wydajnym i tanim surowcem. W dalszej kolejności są żyto i ziemniaki. Pszenica jest drogim surowcem i, że tak powiem, rzadko używanym, choć bardzo dobrym. Wytwarzany w ten sposób spirytus jest bardzo dobry, ale również bardzo istotne są względy cenowe.

Co do spraw związanych z pracą gorzelnii, z ochroną środowiska, to, szczerze mówiąc, nie zajmowaliśmy się tym tematem, bo on nie jest bezpośrednio związany z samą definicją. A ta ustawa dotyczy bezpośrednio definicji Polskiej Wódki. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Jak rozumiem, wniosków legislacyjnych nikt nie zgłosił, więc możemy przejść do głosowania nad ustawą.

Kto jest za przyjęciem ustawy? (11)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Ustawa została przegłosowana.

Proszę pana senatora Marka Konopkę, aby był sprawozdawcą. Wyraża pan zgodę, tak?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dobrze.

(Głos z sali: Jak rozumiem, przyjęcie jakieś zrobi.)

Dziękuję panu ministrowi i osobom mu towarzyszącym, jak również państwu senatorom, Biuru Legislacyjnemu i naszemu sekretariatowi.

W związku z tym, że wyczerpaliśmy porządek obrad, zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

(Koniec posiedzenia o godzinie 8 minut 48)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii